

Putin for ever

16 stycznia 2013

Rosyjska telewizja pokazała zdjęcia otyłego, kabotyńskiego aktora Gerarda Depardieu ściskającego się z Władimirem Putinem. Rosyjski prezydent załatwił mu od ręki rosyjski paszport, gdy aktor obraził się na własnego prezydenta Francois Hollande'a za to, że chciał obłożyć go 75-procentową stawką podatkową, i przeniósł się do Belgii. Wkrótce zdecydował się skorzystać z rosyjskiej oferty wydania mu paszportu.

To dowód konkurencyjnej wyższości rosyjskiej gospodarki nad francuską i belgijską, zastosowanie filozofii jednego okienka, w którym inwestor może od razu załatwić wszystko, jeśli wie, gdzie go szukać. Odtwórcy roli Obelixa może się wydawać, że gra w kolejnym filmie, choć wygląda na to, że tak jak boski Silvio Bunga Bunga wie, z kim ubijać interesy. Co do Putina, trudno podejrzewać go, że nie wie, co robi.

Wie, że globalni celebryci są instrumentem polityki zagranicznej i że Rosja, z której na ogół pieniądze odpływają, potrzebuje nowej narracji kraju, do którego napływają. W ślady Depardieu pójść może Bardotka, która rozzaliła się na francuski sąd za to, że polecił uśpić dwa chore na gruźlicę cyrkowe słonie. Bardot trudno będzie przebić swego rodaka w pochwałach dla Putina. Depardieu nazwał Rosję „wielką demokracją”.

W ostatnim rankingu najbardziej wpływowych polityków magazynu „Foreign Policy” Putin zajął pierwsze miejsce. Faktycznie pierwszego miejsca nie obsadzono, ale skoro Putin zajął drugie, to tak, jakby zajął pierwsze. Prezydenci, premierzy i kanclerze przemijają, a Putin, jak diamenty z piosenki Shirely Bassey, jest na zawsze. „Na zawsze” to znaczy w obecnym wcieleniu 2.0 do 2024 r. Jeśli mu się uda dociągnąć do tego roku, a odpowiednie służby o to zadbają, to łącznie z jego

wcześniejszymi rządami będzie najdłużej urzędującym szefem państwa, ustępującym tylko Stalinowi o 1 rok.

Przegranym w całej sprawie jest premier David Cameron. Obiecał, że rozłoży czerwony dywan dla francuskich uchodźców podatkowych, ale Londyn ich nie pociąga. Drugi przegrany to Hollande. Nie rozumie tego, o czym wie Putin: nadużycia podatkowe toleruje się po to, by w razie potrzeby oskarżyć kogokolwiek, ale ściga się tylko tych, których władza chce ukarać. Trzecim przegranym jest system świadczeń socjalnych, niegdyś zwany na wyrost państwem dobrobytu, którego po krachu bankowości zachodnioeuropejskie rządy nie mają z czego finansować.

Zanosi się na to, że w Rosji powstanie geriatryczny cyrk, w którym atrakcją będą dawne gwiazdy francuskiego kina.

Autor: Andrzej Świdlicki

Źródło: [eLondyn](#)